

Rafał Łętocha: „Rerum novarum” a „Centesimus annus” – encyklika Jana Pawła II w świetle poprzedzającej ją tradycji

Według „Rerum novarum”, ale przecież całej nauki społecznej Kościoła państwo to rzecz jasna instytucja ważna, potrzebna człowiekowi, mogąca spełniać doniosłe zadania, ale nie jedyna i nie najważniejsza, trzeba też pamiętać, że może być ona źle użyta. Istnieją ponadto inne, autonomiczne grupy pośrednie będące wyrazem społecznej natury człowieka: rodzina, parafia, różnego rodzaju wspólnoty gospodarcze, społeczne, polityczne czy kulturalne – pisze Rafał Łętocha w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Centesimus annus. W obliczu rzeczy nowych”.

Jak sama nazwa wskazuje encyklika *Centesimus annus* ukazała się w setną rocznicę ogłoszenia przez Leona XIII *Rerum novarum*. Tradycja upamiętniania w ten sposób wydania pierwszej encykliki społecznej w historii Kościoła sięga pontyfikatu Piusa XI, który w 1931 r. ogłosił encyklikę *Quadragesimo anno*. Następne okrągłe rocznice przyniosły kolejne ważne dokumenty wchodzące w skład społecznego nauczania Kościoła: Orędzie radiowe z 1 czerwca 1941 Piusa XII, encyklikę *Mater et Magistra* Jana XXIII (1961), List apostolski *Octogesima adveniens* Pawła VI (1971) czy encyklikę *Laborem exercens* Jana Pawła II (1981). Każdy z tych dokumentów stanowił próbę odczytania na nowo encykliki Leona XIII, jej reaktualizacji, wskazania na zmiany które dokonały się od czasu jej ogłoszenia i oceny ich z punktu widzenia zasad katolickich. Nie inaczej rzecz jasna wygląda to w przypadku *Centesimus annus*, Jan Paweł II już na wstępie wskazuje, iż taki był jego zamiar. Jak podkreśla w swoim dokumencie zachęca on do „spojrzenia wstecz”, na tekst

Rerum novarum, po to „aby sobie uświadomić bogactwo sformułowanych w niej fundamentalnych zasad, dotyczących rozwiązywania kwestii robotniczej”. Równocześnie jednak nakłania do „spojrzenia dokoła”, na tzw. „rzeczy nowe”, w których jesteśmy zanurzeni, a które znacznie różnią się od „rzeczy nowych”, o których pisał Leon XIII. Zasadniczym celem encykliki, jak podkreśla Jan Paweł II, „jest uwydatnienie żywotności zasad sformułowanych przez Leona XIII, które należą do doktrynalnego dziedzictwa Kościoła i stąd — ze względu na powagę Urzędu Nauczycielskiego — mają moc wiążącą. Troska pasterska każe mi jednak rozważyć również niektóre zjawiska najnowszej historii” (CA 3).

Rerum novarum stanowi więc punkt odniesienia dla encykliki Janopawłowej, tak zresztą jak i dla całego nauczania społecznego Kościoła. Leon XIII bowiem ogłaszając swój dokument dał początek katolickiej nauce społecznej jako odrębnej dziedzinie teologicznej, zawierającej zarówno refleksję teoretyczną, ale i mającej ambicje praktyczne, dawania konkretnych wskazówek dotyczących tego jak powinno wyglądać współzycie społeczne, życie polityczne czy gospodarcze. Jan Paweł II akcentuje, iż to właśnie Leon XIII „dał Kościołowi trwały wzór postępowania. Kościół mianowicie wypowiada się na temat określonych sytuacji ludzkich, indywidualnych i wspólnotowych, narodowych i międzynarodowych, i formułuje w ten sposób swoje nauczanie, prawdziwy *corpus* doktrynalny, który pozwala mu analizować zjawiska społeczne, wypowiadać się na ich temat i wskazywać kierunki właściwego rozwiązywania problemów, które z nich wynikają”. Waga dokumentu Leonowego polega na przypomnieniu tej zasady, która w czasach jego pontyfikatu została zapoznana. Kościół i religia zaczęły być coraz mocniej wypychane ze sfery publicznej w związku z procesami sekularyzacyjnymi oraz dominacją ideologii liberalnych. Z drugiej strony sami katolicy ulegając tej presji również zaczęli sprowadzać religię wyłącznie do wymiaru wewnętrznego, teologia zaczęła zwracać się głównie ku intymności, kwestiom osobistej, jednostkowej egzystencji, rozwijania jej na podstawie

modelu relacji ja–ty, mającej charakter a-społeczny i a-polityczny. Stanowisko Leona XIII, jak pisze Jan Paweł II, nadawało niejako Kościołowi „uprawnienia obywatelskie” (CA 5). Pisząc o kluczowych kwestiach poruszonych w encyklice Leona XIII takich jak godność pracy, prawo każdego człowieka do posiadania własności, zakładania przez robotników stowarzyszeń, należnego odpoczynku, otrzymywania słusznej płacy itd. Jan Paweł II konkluduje jednocześnie ze smutkiem, iż: „Dałby Bóg, by tych słów napisanych w czasach rozkwitu tzw. «dzikiego kapitalizmu» nie trzeba było dzisiaj powtarzać z tą samą surowością. Niestety wciąż jeszcze dziś można spotkać takie umowy między pracodawcami i robotnikami, w których nie bierze się pod uwagę najbardziej elementarnych zasad sprawiedliwości dotyczących zatrudnienia nieletnich, zatrudnienia kobiet, liczby godzin pracy, stanu higienicznego pomieszczeń i słusznego wynagrodzenia. Dzieje się to zaś mimo międzynarodowych Deklaracji i Konwencji w tym zakresie i wewnętrznych praw państwowych” (CA 8).

Leon XIII ogłaszając swój dokument dał początek katolickiej nauce społecznej jako odrębnej dziedzinie teologicznej, zawierającej zarówno refleksję teoretyczną, ale i mającej ambicje praktyczne

Inną kluczową, uniwersalną i zachowującą niezmiennie aktualność kwestią, którą przedstawił Leon XIII w swoim dokumencie jest zagadnienie stosunków pomiędzy Państwem a

obywatelami. W tej kwestii *Rerum novarum* krytykuje dwa systemy społeczno-ekonomiczne: socjalizm i liberalizm, z jednej strony Leon XIII przeciwstawiał się więc „upaństwowieniu środków produkcji, które uczyniłoby z każdego obywatela jeden z trybów maszyny Państwa”, ale z równą mocą poddawał krytyce „koncepcję Państwa pozostawiającego

dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania” (CA 15). Socjalizmowi poświęcono pierwszą część dokumentu Leonowego, stanowiącą swoistą apologię własności prywatnej. Liberalizm nie doczekał się specjalnego rozdziału, ale mamy do czynienia z jego krytyką, kiedy Papież „podejmuje temat obowiązków Państwa. Nie może się ono ograniczać do «starania o dobro części obywateli», to znaczy tych, którzy są bogaci i żyją w dobrobycie, a «zaniedbywać resztę», stanowiącą niewątpliwie przeważającą większość społeczeństwa; w przeciwnym razie zostaje naruszona zasada sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu to, co mu się należy”. Wszystko to zachowuje niezwykłą aktualność „zwłaszcza w obliczu nowych form ubóstwa istniejących w świecie, także dlatego, że zawierają stwierdzenia niezależne od jakiegokolwiek określonej koncepcji Państwa czy jakiejś konkretnej teorii politycznej. Papież potwierdza elementarną zasadę każdej zdrowej organizacji politycznej, to znaczy takiej, w której jednostki, im bardziej są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej winny być podmiotem zainteresowania i troski innych, a zwłaszcza interwencji władzy publicznej” (CA 10). Stanowi to wręcz, zdaniem Jana Pawła II, dowód na ciągłość istnienia w Kościele „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”. *Rerum novarum* stanowi tym samym encyklikę o ubogich i o przerażających warunkach, w jakich na skutek nowego i często gwałtownego procesu uprzemysłowienia znalazły się ogromne rzesze ludzi.

Rzeczywiście, w czasach Leona XIII sytuacja robotników przedstawiała się tragicznie, nieregulowane w żadne sposób godziny pracy, brak ustalonych dni wolnych od pracy, nagminne korzystanie z niżej opłacanej pracy dzieci, brak regulacji dotyczących wypłat co powodowało, iż nierzadkie były sytuacje wypłacania pensji nie w gotówce, ale towarze, którym były produkowane przez dane przedsiębiorstwo artykuły, system barterowy bliski peonażowi polegający na tym, iż właściciele wypłacali pracownikom pensje w talonach czy voucherach możliwych do zrealizowania tylko w sklepie pracodawcy, niejednokrotnie wpędzało to pracowników w długi i prowadziło do systemu

niewolniczego ponieważ prawo zabraniało rezygnacji z pracy, dopóki dług nie zostanie odpracowany, katastrofalne warunki bezpieczeństwa i higieny pracy itd. Nieodłączną cechą tego systemu była komodyfikacja, alienacja, reifikacja, robotnik stanowił tylko pewne kwantum energii, która kosztowała określoną cenę, kiedy źródło tej energii uległo zniszczeniu w każdej chwili można było zastąpić je innym robotnikiem. Dochodziło więc do całkowitego odczłowieczenia robotnika, był on wręcz czymś gorszym niż zwierzę, przedmiotem, mniej cennym niż maszyna reprezentująca kapitał. Nie funkcjonowały więc praktycznie żadne zasady w dziedzinie stosunków pracy, ani tym bardziej żadne regulacje, co było zresztą uzasadniane argumentami liberalno-wolnościowymi. W przemyśle bawełnianym we Francji w 1839 r. zatrudniano 100-150 tys. dzieci w wieku 7-14 lat na ogólną liczbę 900 tys. pracowników. W 1885 r. w samym w Nowym Jorku w przemyśle było zatrudnionych 10 tys. dzieci, również takie, które nie skończyły siódmego roku życia. Według ankiety z 1839 r. przeprowadzonej we Francji przez Akademię Nauk Moralnych i Politycznych dzień pracy wynosił od 14 do 17 godzin, nawet dla dzieci i kobiet. W fabrykach alzackich 6-7 letnie dzieci pracowały po 16 i 17 godzin dziennie. Podobnie sytuacja wyglądała w innych krajach. Wszystko to jednak, jak konstatuje Jan Paweł II, to nie tylko smutne, a nawet przerażające świadectwo dawno minionej przeszłości, albowiem również dziś „w różnych częściach świata podobne procesy przemian gospodarczych, społecznych i politycznych pociągają za sobą to samo zło. Jeśli Leon XIII apeluje do Państwa, by zgodnie z zasadami sprawiedliwości zostały polepszone warunki życia ludzi ubogich, czyni to w słusznym przekonaniu, że zadaniem Państwa jest czuwanie nad dobrem wspólnym i troska o to, by wszystkie dziedziny życia społecznego, nie wyłączając gospodarki, przyczyniały się do urzeczywistniania go, respektując słuszną autonomię każdej z nich” (CA 11). Z tego też powodu kiedy Jan Paweł II zadaje pytanie „czy można powiedzieć, że klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej?”, to odpowiedź na nie wcale nie jest jednoznaczna. Albowiem

idąc tutaj tropem tego o czym pisał Leon XIII stwierdza on, że: „Jeśli mianem «kapitalizmu» określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco, choć może trafniejsze byłoby tu wyrażenie «ekonomia przedsiębiorczości», «ekonomia rynku» czy po prostu «wolna ekonomia». Ale jeśli przez «kapitalizm» rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzegającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejże wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca” (CA 43).

Rerum novarum stanowi encyklikę o ubogich i o przerażających warunkach, w jakich na skutek nowego i często gwałtownego procesu uprzemysłowienia znalazły się ogromne rzesze ludzi

Leon XIII profetycznie niejako wskazywał też na zło, które przyniesie dla samych robotników, ale i całego społeczeństwa rozwiązanie propagowane przez ówczesny ruch socjalistyczny,

traktowane jako panaceum na bolączki „dzikiego kapitalizmu”, a mianowicie likwidacja własności prywatnej. Piszemy, iż profetycznie, ponieważ w czasach kiedy powstawała encyklika nie można było posiłkować się konkretnymi przykładami, zaobserwować konsekwencji tych zmian w praktyce. „Trafność tej oceny można dostrzec szczególnie wyraźnie, gdy się rozważy, jak straszliwej niesprawiedliwości doznawały wówczas rzesze proletariackie w krajach od niedawna uprzemysłowionych. Trzeba tu podkreślić dwie rzeczy: z jednej strony ogromną przenikliwość Papieża, pozwalającą dostrzec z całą

ostrością rzeczywiste położenie proletariuszy — mężczyzn, kobiet i dzieci; z drugiej strony nie mniejszą zdolność przewidzenia całego zła, jakie miało przynieść rozwiązanie, które pod pozorem odwrócenia sytuacji ubogich i bogatych w rzeczywistości działało na szkodę tych, którym obiecywało pomoc. Lekarstwo miało się w ten sposób okazać gorsze od samej choroby. Wskazując istotę współczesnego sobie socjalizmu w zniesieniu własności prywatnej, Leon XIII sięgnął do sedna zagadnienia” (CA 12). Sam Jan Paweł II w *Centesimus annus* kwestiom tym poświęcił również niemało uwagi, warto przecież podkreślić, iż jeden z rozdziałów encykliki zatytułowany został Rok 1989 i dotyczy upadku systemu komunistycznego/bloku sowieckiego w Europie. Ponadto własności prywatnej poświęca w swojej encyklice wiele miejsca zarówno we Wprowadzeniu, jak i w rozdziale IV zatytułowanym *Własność prywatna i powszechne przeznaczenie dóbr*. Przypomnijmy, iż dla Leona XIII posiadanie prywatnej własności należy do scholastycznego *ius gentium*, czyli prawa ustanowionego powszechnie przez ludzi, a pochodzącego od podstawowych norm prawa naturalnego. Prawo to jest przywilejem jedynie człowieka i świadczy o jego godności, wyjątkowej pozycji pośród innych stworzeń. Człowiek w przeciwieństwie do zwierzęcia aby utrzymać się w bycie musi posiadać na własność pewne dobra. O ile zwierzę jedynie korzysta z dóbr materialnych, które daje przyroda to człowiek nie otrzymuje ich w stanie gotowym, ale zmuszony jest je zdobywać i przetwarzać, gdyby tego nie robił niżyłby się automatycznie do poziomu zwierzęcego. Wskazywał, że zdobycie własności stanowi cel pracy robotników, perspektywa tego zachęca ich do samej pracy oraz zapobiegliwości i oszczędzania. Ponadto chroni ona nie tylko indywidualnego człowieka, ale stoi na straży rodziny, jest swojego rodzaju gwarantem jej integralności i niezależności, instytucją umożliwiającą jej obronę przed zakusami onnipotentnego państwa. Wreszcie zaś warunkiem ładu i pokoju społecznego (RN 5-12).

Jednocześnie jednak wskazywał na przeznaczenie dóbr ziemskich dla wszystkich ludzi, fakt, iż obciążona jest ona „hipoteką społeczną” podkreślając, iż mamy do czynienia z różnicą pomiędzy godziwym posiadaniem, a używaniem własności. W *Centesimus annus* Jan Paweł II rozszerzając ten wątek stwierdzał, że: „Własność środków produkcji tak w przemyśle, jak i w rolnictwie, jest słuszna wtedy, gdy służy użytecznej pracy; przestaje natomiast być uprawniona, gdy nie jest produktywna, lub kiedy służy przeszkadzaniu pracy innych, lub uzyskiwaniu dochodu, którego źródłem jest nie globalny rozwój pracy i społecznego majątku, lecz wyzysk, niegodziwe wykorzystywanie, spekulacja i rozbicie solidarności świata pracy. Własność taka nie ma żadnego usprawiedliwienia i w obliczu Boga i ludzi jest nadużyciem” (CA 43). Ponadto pogłębiając refleksję dotyczącą socjalizmu, Jan Paweł II wskazuje, że tak naprawdę podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Redukuje on bowiem człowieka do cząstki organizmu społecznego, w wyniku tego „dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło”. Za sprawą tego człowiek zostaje utożsamiony z „pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny”. Człowiek w ten sposób staje się zależny od maszyny społecznej i od tych, którzy sprawują nad nią kontrolę, „co utrudnia mu znacznie zrozumienie swej godności jako osoby i zamyka drogę do tworzenia autentycznej ludzkiej wspólnoty”. Według *Rerum novarum*, ale przecież całej nauki społecznej Kościoła państwo to rzecz jasna instytucja ważna, potrzebna człowiekowi, mogąca spełniać doniosłe zadania, ale nie jedyna i nie najważniejsza, trzeba też pamiętać, że może być ona źle użyta. Istnieją ponadto inne, autonomiczne grupy pośrednie będące wyrazem społecznej

natury człowieka: rodzina, parafia, różnego rodzaju wspólnoty gospodarcze, społeczne, polityczne czy kulturalne. To właśnie Jan Paweł II nazywa „«podmiotowością» społeczeństwa, która wraz z podmiotowością jednostki, została unicestwiona przez «socjalizm realny»” (CA 13).

Pogłębiając refleksję dotyczącą socjalizmu, Jan Paweł II wskazuje, że jego podstawowy błąd ma charakter antropologiczny

Nie oznacza to rzecz jasna jakoby odrzucał on całkowicie możliwość ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Tego rodzaju działania dopuszczał, a nawet

zalecał Leon XIII wskazując, iż podstawowym zadaniem państwa jest troska o dobro wspólne obywateli, która stanowi fundament jego włączenia się sprawy gospodarcze i wzięcie w obronę robotników. Na państwie ciąży więc obowiązek stworzenia takiego systemu prawnego, który gwarantowałby robotnikom poszanowanie ich godności, zapewniłby im możliwość odpoczynku świątecznego, regulował długość dnia pracy, chronił przed bezrobociem i jego skutkami, szczególną troską otaczał pracę dzieci i kobiet. Jan Paweł II rozszerza ten katalog podkreślając, iż działalność gospodarcza nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej.

„Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych. Naczelnym zadaniem Państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie. Brak tego poczucia bezpieczeństwa, towarzysząca mu korupcja władz publicznych i mnożenie się niewłaściwych źródeł wzbogacenia i łatwych zysków opartych na działaniach nielegalnych czy po prostu spekulacji, jest dla rozwoju i dla porządku gospodarczego jedną

z głównych przeszkód” (CA 48). Zwraca on uwagę, że interwencja państwa wymagana jest też w sytuacjach kiedy istnienie monopolu powoduje zahamowania czy stwarza przeszkody dla rozwoju, może ono spełniać także funkcje zastępcze, wtedy mianowicie, gdy zbyt słabe lub dopiero się tworzące sektory społeczne lub organizacje przedsiębiorstw nie są przystosowane do swych zadań, wreszcie do obowiązków Państwa należy troska o obronę i zabezpieczenie takich dóbr zbiorowych jak środowisko naturalne i środowisko ludzkie (CA 40, 48). Istnieje bowiem cała masa potrzeb, których nie da się zaspokoić za pośrednictwem mechanizmów rynkowych, które wymykają się jego logice. Nie wszystko może i powinno podlegać mechanizmom kupna i sprzedaży. Zdaniem Jana Pawła II niewątpliwie niosą one pewne korzyści: „służą lepszemu wykorzystaniu zasobów, ułatwiają wymianę produktów, a zwłaszcza w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej, umożliwiając jej w chwili zawierania kontraktu spotkanie z wolą i upodobaniami innej osoby. Wiąże się z nimi jednak niebezpieczeństwo przyjęcia wobec rynku postawy «bałwochwalczej», nie biorącej pod uwagę istnienia dóbr, które ze swej natury nie mogą być zwykłymi towarami” (CA 40). Z drugiej jednak strony musimy też pamiętać o tym by interwencja ta nie poszła zbyt daleko, stąd też jednoczesna krytyka w encyklice Jana Pawła II państwa opiekuńczego będącego de facto „państwem nadopiekuńczym”: o nadmiernie rozbudowanych strukturach, hamującego ludzką inicjatywę i tłumiącego społeczną energię, w którym dominuje logika biurokratyczna (CA 48). W takim wypadku mamy bowiem do czynienia z pogwałceniem fundamentalnej dla katolickiej doktryny społecznej zasady pomocniczości, która implicite została zdefiniowana właśnie przez Leona XIII, który pisał, że ani rodzina, ani jednostka nie mogą być pochłaniane przez państwo, „jest więc rzeczą słuszną, by i jednostka i rodzina miała swobodę działania, jak długo nie zagraża dobru powszechnemu lub nie wyrządza krzywdy bliźniemu” (RN 28).

Nie ulega wątpliwości, iż *Centesimus annus* stanowi reлектurę encykliki *Rerum novarum*. Spektrum problemów poruszonych w tym drugim dokumencie jest o wiele szersze niż to miało miejsce w przypadku encykliki Leonowej. Nie może to dziwić, powstała ona 100 lat po ogłoszeniu tej pierwszej. Jednakże wszystkie problemy omawiane i sygnalizowane przez Leona XIII znajdują swoje dopełnienie, pogłębienie czy rozwinięcie w dokumencie Jana Pawła II, co więcej, jak udowadnia on to niejednokrotnie, diagnozy i recepty Leona XIII zachowują godną podziwu aktualność.

Rafał Łętocha

Rafał Łętocha – politolog i religioznawca. Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, kierownik Zakładu Historii Chrześcijaństwa w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania koncentrują się wokół historii idei oraz relacji pomiędzy religią a sferą polityczną. Autor książek takich jak m.in. *Katolicyzm a idea narodowa. Miejsce religii w myśli obozu narodowego lat okupacji* (Lublin 2002).



Dofinansowano ze środków
Funduszu Patriotycznego

